Nr. 292. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 12 Grudnia 1921.

Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75 — od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 130 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Sprawa reparacyj

Kraków, 20 grudnia.

Powoli zaczynają się ujawniać skutki podróży i rokowań londyńskich Rathenaua. W dniu 14 grudnia rząd niemiecki wystąpił wobec komisji reparacyjnej z notą, w której »stawia wniosek« na odroczenie terminu płatności rat reparacyjnych, ustalonych w układzie londyńskim z 5 maja br. Rząd niemiecki powołuje się w tej nocie na świadectwo dyrektora Banku angielskiego, że przy istnieniu obecnych zobowiązań państwa niemieckiego w sprawie reparacyj nie może ono otrzymać żadnego kredytu w Anglji, i to ani długoterminowej pożyczki ani krótkoterminowego kredytu bankowego. Ponieważ zaś bez pożyczki, i to na rynku angielskim ulokowanej, Niemcy w obecnem swojem położeniu mogą obok reparacyj rzeczowych w przypadających najbliższych terminach: styczniowym i lutowym zapłacić najwyżej 150 do 200 miljonów marek złotych, przeto wnoszą, aby komisja reparacyjna uwzględniła te fakty i zgodziła się na o d r o c z e n i e płatności tych pełnych rat. Notę swoją kończy dr Wirth charakterystycznem zastrzeżeniem, że mówi t y l k o o d w ó c h r a t a c h n a j b l i ż s z y c h, jakkolwiek [illegible] świadomość, że także przy płaceniu rat na [illegible] potrzeba będzie [illegible] się z trudnościami.

Z komentarzy, jakie do tej noty dodała prasa angielska, francuska i niemiecka, okazuje się, że nota powyżej streszczona jest rezultatem rokowań prywatnych, prowadzonych przez Rathenaua w Londynie z tamtejszymi politykami i finansistami, tudzież kroków, podjętych przez oficjalne czynniki niemieckie z jednej strony w Londynie, z drugiej zaś w samej komisji reparacyjnej. Komisja ta pod naciskiem gabinetu londyńskiego, sama doradziła rządowi niemieckiemu wysłanie od niej takiej noty. Stało się to zaś na życzenie Lloyda Georgea, który w nocie tej pragnie mieć punkt wyjścia do wielkiej akcji w kierunku rewizji postanowień finansowych traktatu wersalskiego i układu majowego, ponieważ wedle jego przekonania, podzielanego zresztą przez cały świat praktycznych i teoretycznych ekonomistów angielskich, ekonomiczna odbudowa świata cywilizowanego nie da się pomyśleć bez odbudowy Niemiec, a ta z kolei bez tych właśnie rewizyj.

Uporawszy się z problemem wschodnio-oceanicznym i z kwestją irlandzką, Lloyd George chce widocznie wykorzystać tę swoją obecną swobodę rąk dla uregulowania stosunków europejskich wedle planów i interesów przedewszystkiem — angielskich. W tym celu gabinet londyński inicjuje sprawę rewizji układu majowego o reparacjach, a Lloyd George zaprasza Brianda do Londynu dla omówienia tych spraw.

Znany pisarz polityczny Pertinax w »Echo de Paris«, za nim zaś półoficjalny »Temps« przyniosły w tych dniach nawet szczegółowy plan działania Anglji w tych sprawach. Rząd angielski zaproponował mianowicie Francji zasadniczą zmianę dotychczasowych podstaw reparacyj, nałożonych na Niemcy. Propozycja ta zrobiona narazie nieoficjalnie, ma się według »Tempsa« przedstawiać następująco:

Podczas gdy dotychczas Anglja otrzymała od Niemiec tytułem reparacyj 40 miljonów funtów szterlingów, to równocześnie wywóz towarów angielskich do Niemiec zmniejszył się w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym (1913) o 100 mil. funtów szterlingów. Z zestawienia tych cyfr wynika, że Anglja zrobi lepszy interes, jeżeli zrzeknie się dochodów z reparacyj, a natomiast podniesie cyfry swego wywozu do Niemiec do wysokości, zbliżonej do przedwojennej. Równocześnie Anglja jest gotową zrzec się tych 600 miljonów marek złotych, które winna jest jej Francja i przyjąć w zamian za nie obligacje niemieckie. Tosamo uczynionoby także wobec innych aljantów. Równocześnie Anglja zażąda także od Stanów Zjednoczonych, aby zgodziły się na spłacenie swoich wierzytelności u aljantów obligami niemieckiemi. Po przeprowadzeniu tych operacyj, suma reparacyjna, nałożona na Niemcy, wynosiłaby zamiast 132 miljardy, tylko 60 miljardów marek w złocie. Na taką zaś sumę Niemcy mogłyby otrzymać wielką pożyczkę międzynarodową tak, że w ciągu lat piętnastu uiściłyby się ze wszystkich swoich zobowiązań reparacyjnych.

Jak z tego przedstawienia wynika, plan angielski idzie w tym kierunku, aby aljanci najbardziej przez wojnę zruinowani, więc w wypłacie reparacyj niemieckich najbardziej interesowani, zrzekli się tyle z tych reparacyj, ile ich własnych długów będzie odpisanych przez ich wierzycieli. Tak więc np. co do Francji, odpisałyby Anglja i Ameryka jej długi, które ona u nich zaciągnęła, natomiast zaś Francja zgodziłaby się na redukcję reparacyj niemieckich o tę samą sumę. Anglja zaś i Ameryka znalazłyby w tej operacji rachunek swój w tem, że Niemcy, uwolnione w ten sposób od nadmiernego brzemienia reparacyj, odzyskałyby swoją zdolność nabywczą na towary angielskie i amerykańskie, wskutek czego przesilenie przemysłowe panujące obecnie w Anglji i Ameryce, byłoby przezwyciężone.

Lord kanclerz skarbu Birkenhead, w wygłoszonej przed kilku dniami mowie, naszkicował poglądy oficjalnych sfer angielskich, z których się powyższa propozycja gabinetu angielskiego zrodziła. Birkenhead, mówiąc o warunkach ekonomicznej odbudowy Europy, wskazał na to, że niedawno jeszcze zachodziło niebezpieczeństwo, że najbogatsze państwo świata tj. Stany Zjednoczone, przystąpią do budowy największej na świecie floty wojennej. Oznaczałoby to nowe, najcięższe z dotychczasowych, zagrożenie Anglji. Obecnie jednak niebezpieczeństwo to zostało zażegnane. Ponieważ nadto Anglja zdołała w ostatnich dniach załatwić wreszcie swój wiekowy spór z Irlandją, przeto nadszedł wreszcie moment, w którym może ona używać całego ogromu swojego zwycięstwa w świecie, w którym między narodami ma panować wolność handlu i komunikacji.

»Zapłacenie reparacyj ze strony dawnych naszych wrogów — ciągnął dalej Birkenhead — w tej wysokości, w jakiej to ułożono, jest n i e m o ż l i w e. Do tego przekonania przyszedł powoli cały świat. Gdyby uregulowanie kwestyj światowych leżało w mojem ręku, to powiedziałbym Niemcom co następuje: Musicie naprawić wszystkie przez was wyrzadzone szkody we Francji i Belgji i to własną pracą i własnemi materjałami. Miałoby to dla świata większą wartość, niż najsurowsze ukaranie wszystkich zbrodniarzy wojennych niemieckich. Najbardziej palącą kwestją bowiem jest odbudowanie Europy. Jest może bardzo dobrze i korzystnie kazać płacić nieprzyjacielowi za wszystkie z jego powodu poniesione szkody, ale nie jest wcale ani dobrze, ani korzystnie, jeżeli przytem własny naród cierpi głód. Musimy przyjść do ugody z Francją i Niemcami. Potrzeba także osiągnąć jakieś porozumienie z Rosją. Reparacje, które Niemcy są winne aljantom, nie mogą im naturalnie być opuszczone bez pewnych warunków. I tak na przykład nie można bez obaw o przyszłość spoglądać na ciągły wzrost papierowego pieniądza niemieckiego. Wszystkie te jednak i tym podobne kwestje mogą być uregulowane tylko między Anglją i Francją z jednej strony a Niemcami z drugiej. Czas na takie porozumienie już nadszedł. Europejski handel i europejska produkcja muszą być odbudowane«.

Lord kanclerz skarbu angielskiego wypowiedział w powyższych słowach jasno zapatrywania politycznej i finansowej Anglji na kwestję reparacyj. Interes przemysłu angielskiego wymaga ekonomicznego uzdrowienia Niemiec. Jest ono możliwe tylko przez odpowiednią, bardzo znaczną redukcję reparacyj na Niemcy nałożonych. Redukcja ta jednak może przyjść do skutku tylko pod warunkiem, że państwo niemieckie da gwarancję, iż skorzysta z tego w celu odbudowy swego życia gospodarczego, że więc przedewszystkiem przestanie drukować papierowe pieniądze, zaniecha polityki dopłacania do środków żywności i utrzymywania przez to kosztów przemysłowej produkcji na poziomie o wiele niższym niż w Anglji, że wreszcie główne swoje przedsiębiorstwa, jak poczty i koleje, będzie prowadziło w przyszłości na zasadach wyłącznie handlowych, to jest ustalonej równowagi między wydatkami a dochodami.

W tej postaci sprawa reparacyj wraca n porządek dzienny wielkiej międzynarodowej dyskusji. Inicjuje ją właściwie Anglja w interesie swego własnego eksportu, handlu i przemysłu. W najbliższym czasie sprawa ta stanie się przedmiotem oficjalnych, niewątpliwie bardzo trudnych i burzliwych rokowań między Anglją a Francją.

Lloyd George wystąpił z projektem urządzenia w Waszyngtonie, bezpośrednio po obecnej, drugiej konferencji w sprawie ekonomicznej odbudowy świata. Na tę konferencję najserdeczniej zaprasza Brianda, zachęcając go do tej nowej podróży tem, że odbędą ją razem. Ale zarówno Briand jak znaczna część prasy francuskiej, wzdragają się przed tą propozycją, ponieważ obawiają się nie bez słuszności, że Lloyd George pragnie wywabić Francję do Waszyngtonu tylko w tym celu, aby ją tam w sprawach ekonomicznych tak samo przycisnąć do ściany, jak to uczyniono na obecnej konferencji z Japonją w sprawie zbrojeń morskich i ekspanzji w Chinach.

Tą jednak czy inną drogą Anglja będzie z pewnością dążyła do swoich celów, z których najważniejszym obecnie jest ekonomiczna odbudowa Niemiec i spółka z nimi w odbudowie zniszczonej Rosji i jej eksploatowaniu.

Odroczenie decyzji komisji reparacyjnej w sprawie moratorjum dla Niemiec

Ag. Havasa donosi:

Nota komisji reparacyjnej wystosowana **do** rządu niemieckiego w odpowiedzi na prośbę kanclerza co do **odroczenia moratorjum**, opiewa:

Komisja reparacyjna otrzymała prośbę kanclerza z dnia 14 grudnia br. w której powiedziane jest, że rząd niemiecki nie jest w stanie zapłacić w całej pełni raty rocznej, przypadającej na 16 stycznia i na 15 lutego. Komisja może wyrazić tylko swoje zdziwienie z powodu, że w liście kanclerza niema dokładniejszych dat ani co do dewiz, które rząd niemiecki na dzień 15 stycznia i 15 lutego przygotował, ani też co do terminu odroczenia, ani wreszcie co do gwarancji, która została na czas przejściowy ofiarowana. **Jeżeli komisja tych szczegółów nie otrzyma i jak długo nie otrzyma, nie jest w możności uwzględnić prośby rządu niemieckiego.** Komisja reparacyjna stwierdza z ubolewaniem, że w liście kanclerza brak jakichkolwiek wskazówek co do zarządzeń, jakie rząd niemiecki zastosował lub zastosować zamierza, aby spełnić żądania komisji, wyrażone ustnie oświadczeniem z dnia 15 listopada i 2 grudnia.

Konferencja Brianda z Lloyd Georgem

Leafield, 19 grudnia (PAT). Rokowania pomiędzy **Lloydem Georgem i Briandem** rozpoczęły się w poniedziałek na Downing Street. Prócz Brianda wzięli w nich udział **Loucheur i Berthelot.** Obaj premjerzy poddali dyskusji **problem odszkodowań.**

Korsepondent dyplomatyczny »Observera« oświadcza, że Lloyd George **nie jest zbyt skłonny do śpiesznej redukcji długu niemieckiego,** jak również co do zostawienia Francji zupełnie wolnej ręki w kierunku ugody w Wiesbadenie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że Francja dopomoże Anglji we wspólnym wysiłku restauracji Europy. **Jest również pewnem,** iż Lloyd George nie będzie chciał się zgodzić na dalsze ofiary na rzecz Francji, stając na stanowisku, że ma ona dosyć pieniędzy na budowę nowych okrętów i utrzymywanie wielkich armij. Korespondent dodaje, iż pod obrady wejdzie także **problem rosyjski.**

»Observer« podaje dalej, że po dojściu do porozumienia odbędzie się **konferencja w Paryżu** przy współudziale Francji, Włoch i Anglji, w przedmiocie bliskiego Wschodu. Konferencja odbędzie się w pierwszych dniach stycznia. Zajmie się ona położeniem kreau wojnie kemalistycznej i zbada problem ochrony mniejszości chrześcijańskiej.

PONOWNY WYJAZD DR RATHENAUA DO LONDYNU.

Berlin, 19 grudnia (PAT). Pisma niemieckie donoszą z Londynu: W niedzielę późnym wieczorem przybył do Londynu w towarzystwie tajnego radcy dra Simonsa z urzędu spraw zagranicznych dr Rathenau i zamieszkał w hotelu Carlton, gdzie również zamieszkali Briand i Loucheur po swojem przybyciu. Dzienniki są zdania, iż podobno podróż londyńska Rathenaua **była umowiona z Loucheurem.** Nie jest prawdopodobnem, aby Rathenau brał udział we właściwych naradach pomiędzy Lloydem Georgem i Briandem, lecz pewnem jest, iż spotka się z Loucheurem, tak, że narada **w sprawie problemów będących dla Niemiec kwestją życia i śmierci,** nie odbędzie się tym razem bez wysłuchania Niemiec.

Ustalenie linji granicznej w obwodzie przemysłowym

Katowice, 19 grudnia (PAT). Międzynarodowa komisja graniczna zadecydowała dnia 18 bm. **linję okupacyjną (tymczasową linję graniczną) w obwodzie przemysłowym** tj. od szosy Nieborowice-Dolna Wilcza (w powiecie rybnickim) do szosy Gliwice-Tarnowskie Góry) koło lasu ptakowickiego, powiat tarnogórski). Na odcinku tym **została zmodyfikowana linja genewska przez przyznanie Polsce** następujących terenów:

1) Południowa część gminy **Kuźnicy Nieborowickiej** łącznie z odcinkiem szosy **Pilchowice-Knurów,** który przechodzi właśnie przez ową południową część Kuźnic.

2) Tak zwany młyn **Szombierski** (Schomberger Muehle), leżący na południowym brzegu Bytomki naprzeciw Szombierek w powiecie bytomskim.

3) Kopalnię węgla **Carnellsfreude** na południowym wschodzie od Bytomia na terenie gminy bytomskiej.

4) Toren **na wschód od Starego Górecka** na terenie gminy rożberskiej jako pas ochronny dla linji kolejowej Tarnowskich Gór do kopalni »Andaluzia«.

5) **Skrawek terenu gminy bytomskiej,** który przerwał powyżej wspomnianą linję kolejową.

Prócz tego delegacja polska uczyniła wielkie wysiłki w kierunku uzyskania dla Polski a) szybów Dellbruecka (Dellbrueckesschaechte) położonych po stronie niemieckiej na północny wschód od stacji kolejowej Nakoszowy w powiecie zabrskim, b) pól rudy cynkowej na zachód od kolonji Bleicherley na terenie gminy Rożbark. Starania te **nie zostały jednak uwzględnione.**

Niemcy domagali się: 1) terenu na północ od

MIECZYSŁAW WEINERT

NA PRZEŁOMACH

15 (Ciąg dalszy).

Jednego dnia majowego, czystego, jak łza, poranku, Marja nabrała otuchy.

— Dziś będzie, dziś wiem, że będzie coś dla Wołodji. Czuję to. Czyż się zawiodę, o Boże.

Właśnie wchodząc do kancelarji, walczyła w niej majowa nadzieja z niepewnością, cechą rzeczywistości, córą jesieni..., gdy doktor wyciągnął rękę na przywitanie.

— Doczekała się pani. Doprawdy, od pani trzeba się uczyć, że kto wytrwa, ten zwycięża! Jak nie było nic, to nie było... a jak jest, to i list i pieniądze. Tysiąc franków! Po kursie 115 za 100... Ciekawy jestem, kto mu taką sumę posyła?

— Jego rodzice... mówił mi, że jak dowiedzą się o jego adresie, to mu nadeślą pensję zaległą za kilka miesięcy...

— Idealnych rodziców ma ten Rosjanin... Ale co do tych pieniędzy, to muszę porozumieć się z oberstabsarztem i z szefem sekcji jeńców... czy pozwolą... mogłaby być jakaś korupcja... Wie pani, to źle oddziaływa na salę...

— Wiem, wiem... zapytam się go, coby chciał... ale proszę pana doktora... ten drugi list...

— Zdaje się pani droższy, niż pieniądze — uśmiechnął się doktor. — No tak, to właśnie historja, co my z tym listem zrobimy?

Marja zawisła oczami na twarzy doktora.

— Ten list, to zdrowie dla niego! — zawołała.

— Właśnie że nie... panno Marjo... Pani wie, że czytamy wszystkie listy z urzędu... ale co do tego, chciałbym poradzić się... a raczej, pozostawić ocenie pani, oddanie tego listu... Ale przedtem niech pani siada, i przeczyta — podsunął jej krzesło grzecznym ruchem.

Marja, stojąc, przebiegła oczami trzy kartki papieru, napisane literami, jakie stawia a raczej gryzmoli człowiek, chory na delirium tremens. Nic nie rozumiała.

— Któż to pisze?

— Jakiś Jahułczyn... List przyszedł express ze Sztokholmu na Kopenhagę-Berlin. Ze ścisłością pruską dołączono tłumaczenie niemieckie. Oto tu jest — to właściwie miałem podać pani, i pomyliłem się.

Wzięła do ręki kartkę z napisem »Uebersetzung« i czytała... Po przeczytaniu, milczenie wyraziło więcej, niżby powiedzieć zdołała...

— Straszne... — szepnęła wreszcie.

— Więc tu mowa o tej Katji, której imię tak uporczywie wymawiał w gorączce. Początkowo myślałem, że to był jakiś romans, zwyczajnie młody człowiek. A to jakaś tragedja polityczna, jak to zwykle u nich, w Rosji... aż się przebiera miarka. Ale właściwie, co to ma za znaczenie, to zdanie w cudzysłowie »Mistrzu, pocałunkiem wydałeś syna człowieczego«. Rozumie to pani?

— Niewiele... ale myślę, że to pseudonim jakiegoś szpicla... i myślę, panie doktorze, że nie powinniśmy mu oddać tego listu.

— I ja tak myślę, panno Marjo... pani ma zawsze słuszność... Ale jak pani sądzi: czy wogóle nie oddać?

— Może... może później, gdy wyzdrowieje... opuści szpital...

— Ech, daleko do tego. Coś to niegojenie się rany niepokoi mnie, czy... Ale oddaję pani list i sprawę. Niech pani robi co i kiedy uzna za stosowne. Z pani psycholog znakomity.

— Cóż za odpowiedzialność, lękam się, czy potrafię... — oponowała Marja.

— Co do pieniędzy, to powiem później, a teraz do widzenia, niech pani wraca do sali, nasza konferencja nie powinna okradać chorych z opieki.

Marja wróciła do sali. Zastała Wołodję siedzącego na łóżku i grającego w domino z Kiryłowem, niskim, przysadzistym Kałmukiem, do którego nie miała sympatji.

— Nic dla mnie?

— Owszem... są pieniądze... dość sporo... nie wiem dokładnie ile, ale dość sporo.

— Więcej nic niema?

— Nie...

I Marja, wbrew zwyczajowi, zamiast pogawędki, zajęła się staranną kontrolą tablic gorączkowych, jak przed wizytą »Oberstabsarzta«.

* * *

— A jabym się założył, jest list dla was, Wołodja Mikołajewiczu, tylko ta napuszona sestrica nosi go w kieszeni — szepnął do ucha Wołodji, Kiryłow, sąsiad z prawej strony, ranny w nogę.

— Dlaczegóżby to robiła? — zapytał Wołodja.

— Pytacie się, jak ten, co ma mleko pod nosem. Nie znacie kobiet, bo byście się nie pytali. Zresztą wyście sami sobie winni... Pocoście jej rozpowiadali o waszej kochance.

— Nie mam kochanki.

Kiryłow zmrużył oko tak komicznie, że samo mówiło: powiedz głupiemu...

Wołodja odczuł, że ten człowiek nie zrozumie go nigdy, ale mimo to, zaczął podejrzywać Marję, że przejmuje listy, z jakichkolwiek powodów, i ta myśl nie dawała mu sypiać po nocach — w dzień zamyślał się...

Marja zauważyła to i zapytała o przyczynę.

— Widzi pani... ja mam przyjaciela, i dziwi mnie to, że dotychczas nie pisze... skoro pieniądze od rodziców nadeszły, musiał i on znać mój adres...

— Może jeszcze napisze, tylko list nie doszedł...

Marja, poprawiając przepaskę, podtrzymująca rękę chorego, myślała:

— O, gdybyś wiedział, biedaku, gdybyś wiedział! A może — może — błysnęła jej myśl szczęśliwa — może tak powoli przygotować go, oswoić...

— Może przyjaciel pański nie miał szczególnie nic dobrego do napisania. W tej waszej Rosji, jak w tyglu alchemika, ciągle się warzy, kłębi, kipi...

Wołodja:

— O jak dobrze to pani określiła. Wy Polki, tak dobrze umiecie określać. Naturalnie, pani wie o tem z dzienników, z literatury... nie z osobistego doświadczenia, jak ja... Ale przecież jakie jasne ma pani zdanie w tej kwestji... Tak, z pewnością nic szczególnie dobrego nie miał do napisania... nawet w pewnej mierze nie mógłby tego donosić. Ale, widzi pani mnie chodzi o prywatne... Prosiłem przyjaciela...

Ręce Marji nieco nerwowo ściągnęły bandaż.

Wołodja kończył powoli, nie zważając na ból przypadkowy:

— By czuwał nad Katją...

— Wie pani, ona, jak wy wszystkie, bohaterka... Wypróbowany, jedyny przyjaciel... Przecież trzeba było, by ktoś czuwał nad nią... zdaleka, uważał, w danym razie ostrzegł, zajął się.. Więc prosiłem.

(C. d. n.).

szosy Pilchowice-Knurba, 2) należącego do gminy Dolna Wilcza węzła kolejowego Mizeruk w powiecie gliwickim, 3) terenu na południe od kolonji Poremba Zaborska i kolonji Poremba Rudzka, 4) szybu fiskalnego, należącego do kopalni »Królowa Ludwika« na zachód od Rudy wraz z cmentarzem rudzkim i kolonją »Szczęść Boże (Glueckauf-Kolonie), 5) kolonji Rudzkiej Kuźnicy wraz z lazaretem gwareckim aż do rzeki Bytomka, 6) kopalni radzionkowskiej wraz z hutą Tawy i tamtejszym odcinkiem linji kolejowej Tarnowskie Góry-kopalni Andaluzja, 7) całego obszaru dworskiego Strossek wraz z lasem huty Hugona (Hugohuette) i jego skarbami węglowymi wewnątrz ziemi. Specjalny nacisk kładli Niemcy na młyn »Szczęść Boże«, Rudzką Kuźnicę wraz z lazaretem, na kopalnię radzionkowską wraz z hutą Ławy i na obszar Strossek. **Te cztery objekty udało się delegacji polskiej uratować. Nadto obroniła ona Porembę Rudzką**, jednak bez szybów, należących do kopalni »Królowa Ludwika«, położonych na zachód od Rudy. Również udało się obronić Mizeruk, zaś z Kuźnicy Rudzkiej przypadł Niemcom skrawek terenu niezamieszkałego na północ od Kuźnicy Rudzkiej.

Porozumienie pomiędzy delegacją polską i niemiecką **nie doszło do skutku, wobec czego podana powyżej granica według wniosku komisarzy koalicyjnych została zadecydowana większością ich głosów.**

Pamiętniki Conrada von Hoetzendorffa.

I.

Faktyczny wódz armij austrjackich w wojnie światowej, marszałek polny Conrad von Hoetzendorff, wydał obecnie swoje pamiętniki pod tytułem »Z czasów mojej służby«. Pierwszy tom tego dzieła wyszedł teraz właśnie z druku. Dwa następne okażą się niebawem.

Pierwszy tom obejmuje okres czasu od 1906 r. do 1909 r. Nie dochodzi więc jeszcze do samej wojny światowej i jej prowadzenia. Nie mniej zawiera on takie mnóstwo nowych informacyj, oświetla wypadki przedwojenne w sposób tak nowy, odsłania tyle zakulisowych partyj ówczesnej polityki monarchji naddunajskiej, że zasługuje na obszerniejsze streszczenie.

W roku 1906 w jesieni otrzymał Conrad całkiem niespodziewanie wezwanie do Wiednia, aby stawił się u następcy tronu, Franciszka Ferdynanda. Okazało się, że następca tronu upatrzył go na szefa sztabu generalnego. Conrad propozycji nie przyjął a Franciszek Ferdynand zrobił uwagę, że »niestety nie udało mu się wziąć twierdzy od pierwszego szturmu«. Conrad zadowolony, że uniknął niemiłej dla siebie nominacji, wrócił do Insbruku, gdy w kilka dni później otrzymał list od adjutanta przybocznego, wzywający go ponownie do Wiednia i zawierający osobistą i prywatną uwagę adjutanta, aby tym razem propozycji nie odrzucał, ponieważ rozgniewa tylko następcę tronu, a losu wyznaczonego nie uniknie. Kiedy Conrad stanął ponownie przed Franciszkiem Ferdynandem, ten przypomniał mu obowiązek żołnierski, wreszcie stanął na stanowisku obowiązku posłuszeństwa i subordynacji. Wobec takiego dictum, Conrad nominację na szefa sztabu przyjął, rozpoczynając w ten sposób nowy rozdział w swem życiu.

Między nowym szefem sztabu a rządzącymi czynnikami od pierwszej chwili zaczęły wynikać różnice zdań i tarcia. Conrad, żołnierz z krwi i kości, widział w armji uniwersalny środek na wszystkie niedomagania państwa, ogólne lekarstwo na wszystkie jego choroby w polityce zagranicznej. Niebezpieczeństwa zbyt jednostronnego i przedwczesnego stosowania tego środka nie przedstawiały mu się nigdy dość jasno. Raz pisał on w jednym z licznych swoich memorjałów: »Każda wojna jest rzeczą ryzykowną. Nie może to być jednak nigdy powodem do unikania wojny, jeżeli okoliczności ją nakazują, i to nawet tedy, kiedy wynik wojny nie jest pewny. Jest jasnem, że potrzeba się możliwie dobrze przygotować. Jeżeli jednak wojna stanie się konieczną, to potrzeba z rezygnacją i spokojem dać się wypadkom rozegrać«.

Wszystkie niebezpieczeństwa, które z zewnątrz groziły monarchji, chciał Conrad stale usunąć za pomocą wojny prewencyjnej, której też nie przestawał się domagać przy każdej sposobności. — Liczne jego memorjały, listy i rozmowy, które przytacza w swoich pamiętnikach, dowodzą, że nie analizował on do końca wszystkich możliwości pokojowego rozwiązania kwestji, lecz zawsze przedewszystkiem chwytał za miecz. Pod tym względem znajdował się on w stałej dywergencji z ministrem spraw zagranicznych, Aerenthalem, który znowu uważał wojnę za ostateczność, której powinno się imać dopiero wówczas, kiedy wszystkie inne środki zawiodą. Między ministrem spraw zagranicznych a szefem sztabu istniały też stąd stale naprężone i wręcz nieprzyjazne stosunki.

W odróżnieniu od innych miarodajnych osobistości w Austro-Węgrzech, a także w sprzeczności z opinją wielu [illegible]ów stanu niemieckich, Conrad uważał za największego i najbardziej niebezpiecznego wroga Austrji — **Włochy**. W odniesieniu do Włoch Conrad niestrudzenie propagował zrobienie t. zw. »czystego stołu«, co w jego języku oznaczało wypowiedzenie wojny i rozgromienie Włoch. W memorjale swoim z 6 kwietnia 1907 r., pisze on, że »pośród wszystkich państw, Włochy są tem, z któremi konflikt Austrji jest najbardziej prawdopodobny. — Dlatego sądzi on, że im prędzej Austrja na Włochy uderzy, tem będzie dla niej lepiej. »Z tym najbardziej zdradliwym wrogiem Austrji, potrzeba obliczyć się najprędzej, aby nie zdarzyło się, że Włochy, ukończywszy swoje zbrojenia, połączą się z innymi współzawodnikami Austrji i uderzą na nią wspólnie z przygniatającą przewagą sił po swojej stronie«. Wierny tym poglądom, Conrad stale parł do wojny z Włochami i skarżył się głośno, kiedy w tym względzie natrafiał na opór ze strony innych osobistości rządzących. Wojna z Włochami była jego główną ideą.

Powszechna służba wojskowa

Odesłany przez Sejm do komisji spraw wojskowych w pierwszem czytaniu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej liczy 25 stron druku, podzielony jest na 105 artykułów. W myśl tego projektu czas służby wojskowej trwa **w szeregach dwa lata**, w rezerwie do 40 roku życia, a w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia, dla oficerów do 60 roku życia. Wiek poborowy zaczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 21 lat życia, w razie zaś wybuchu wojny wiek poborowy zaczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy lat 19. Osoby, które przebywają na obszarze Rzeczypospolitej, a nie udowodnią, że są obywatelami państwa obcego, podlegają służbie wojskowej. Wszystkie osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, obowiązane są do dnia 1 kwietnia tego roku kalendarzowego, w którym kończą 18 lat życia, zgłosić się osobiście z dokumentami w urzędzie gminnym swojego miejsca zamieszkania. Pobór ogólny odbywa się corocznie pomiędzy 21 maja i 15 czerwca.

Prawo do **służby jednorocznej** przysługuje poborowym, którzy najpóźniej do dnia 1 października roku ich wcielenia udowodnią, że ukończyli z dobrym wynikiem na obszarze państwa polskiego, państwową szkołę średnią lub prywatną, uznaną za równorzędną z państwową, uznaną przez władzę państwową za równorzędną szkołę zawodową, lub wreszcie wykażą się świadectwem z egzaminu dojrzałości. Duchowni wszystkich wyznań, zakonnicy, rabini i podrabini zostaną zaliczeni przy poborze do rezerwy.

Organizowanie szkolnictwa na G. Śląsku

Z Katowic donoszą:

Organizator przyszłego szkolnictwa polskiego na Śląsku, kurator szkolny dyrektor Stein w wywiadzie z przedstawicielem Biura prasowego naczelnej rady ludowej dał pogląd na dotychczasowe prace przygotowawcze i stan obecnego szkolnictwa niemieckiego na G. Śląsku. Według tej relacji przygotowaniem materjału do organizacji szkolnictwa zajmuje się wydział oświecenia publicznego naczelnej rady ludowej. Do ostatnich dni wydział ten miał taki sam ustrój, jaki mu swojego czasu nadał b. komisarz plebiscytowy p. Korfanty.

Obecnie wydział ten dzieli się na cztery referaty, mianowicie: 1) Referat personalno-gospodarczy; 2) Referat szkół powszechnych, seminarjów nauczycielskich i wychowania przedszkolnego; 3) Referat szkół średnich; 4) Referat oświaty pozaszkolnej. Szkolnictwo zawodowe ma, jak słychać, przejść w zakres działania wydziału przemysłu i handlu a w wyższej instancji podlegać departamentowi śląskiemu ministerstwu przemysłu i handlu w Warszawie. Ostateczny ustrój wydziału oświecenia publicznego w przyszłem województwie górnośląskiem nie jest jeszcze ustalony. Wydział złożył odpowiedni projekt prezesowi naczelnej Rady ludowej, która go przedłoży do rozstrzygnięcia właściwym czynnikom.

Według dostępnych dla wydziału statystyk i obliczeń na obszarze Górnego Śląska, mającym przypaść Polsce, jest 351 miejscowości, około 500 szkół, 3.300 klas, 3.400 nauczycieli, 193.000 dzieci szkolnych z których **około 115.000 mówiących językiem polskim**, 34.000 językiem niemieckim, podczas gdy 44.000 dzieci włada zarówno językiem polskim jak i niemieckim.

Te ostatnią kategorję należy uważać za dzieci **polskie**. Według traktatu o ochronie mniejszości narodowej, rząd polski jest obowiązany zapewnić mniejszościom narodowym odpowiednie ułatwienia tak, aby dzieci mogły pobierać naukę w języku ojczystym. Chodzi tu w praktyce o Niemców górnośląskich, gdyż Śląsk Cieszyński nie jest objęty tym artykułem traktatu, a więc o dzieci niemieckie w miastach i dystryktach, gdzie się one znajdują w znacznej liczbie.

Oczywiście, jeżeli rząd polski zapewni te ułatwienia dla dzieci niemieckich, to niewątpliwie **nie pozwoli na to**, aby dzieci polskie pobierały naukę w języku niemieckim, naprzykład dlatego, że wielu obecnie uczących nauczycieli na Górnym Śląsku nie umie uczyć po polsku, lub nie włada językiem polskim. Władze polskie będą mogły pozostawić zatem na stanowisku potrzebną ilość odpowiednich nauczycieli dla szkół lub klas niemieckich, dla szkół polskich zaś tylko te siły, które władają językiem polskim i nadają się na wychowawców **polskich** dzieci.

Zjazd ogólnoakademicki w Wilnie

Wilno, 18 grudnia.

Dzisiaj rozpoczął obrady zjazd ogólno-akademicki. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz i organizacyj społecznych. Zjazd otworzył p. Stanisław **Paprocki** z Warszawy, witając gości, między innymi przedstawicieli młodzieży belgijskiej w liczbie 9. Odczytano depesze, między innemi od prymasa Dalbora, od marszałka Sejmu i rektorów wyższych uczelni. Imieniem uniwersytetu wileńskiego powitał zjazd prorektor. — Przyjęto rezolucję:

»Drugi zjazd młodzieży akademickiej składa hołd pamięci poległych o wolność Wilna, wyraża wdzięczność szermierzom wolności, wypowiada wiarę, że bliski dzień uzewnętrznienia woli ludności będzie dniem zespolenia z Rzecząpospolitą i końcem zatargu polsko-litewskiego. Gwarancja woli ludności będzie cała siła Rzeczypospolitej. W razie próby pogwałcenia koledzy wileńscy ujrzą kolegów całej Polski obok siebie w szeregu walczących o wolność, oraz o prawa Polski do Wileńszczyzny. Zjazd wyraża hołd Górnoślązakom, tym zaś, którzy pozostali pod wrażą przemocą, przesyła wyrazy pozdrowienia i współczucia, oraz przyrzeczenie obrony ich praw, nie dając zapomnieć Polsce o krzywdzie, jaka ich spotkała. Młodzież stwierdza, że gotowa jest zawsze bronić praw polskich Lwowa«.

Wilno, 18 grudnia. (PAT). Na drugim zjeździe akademickim reprezentowane są wszystkie uczelnie polskie. Warszawa ma 33 delegatów. Lwów 15, Kraków 13, Poznań 8, Wilno 5, Lublin 5, Gdańsk 2.

Orkan z błyskawicami i grzmotami w zimie

Kraków, 20 grudnia.

W ubiegłą niedzielę rozpętała się nad Krakowem niezwykła wichura ze śnieżycą i deszczem. Siła orkanu była tak potężna, że uniemożliwiła ruch uliczny i okazała się niebezpieczną dla przechodniów. Za każdem gwałtowniejszem zerwaniem wichury leciały z domów dachówki, blaszane obicia dachów, całe papy, kawałki rynien, gzymsy, słabiej osadzone szyldy sklepowe i t. d.

Niektóre ulice były formalnie zasłane odłamkami murów, kawałkami rozbitych szyb z nieszczelnie domkniętych okien i powywracanemi całemi parkanami.

Chodniki, wiodące obok plantacyj, zaległy konary i gałęzie połamanych drzew i krzewów. Na ulicach, więcej otwartych, siła wichury wyrywała z korzeniami duże drzewa, co na przykład zdarzyło się u wylotu ulic: Sławkowskiej, Basztowej, Dunajewskiego, Zyblikiewicza i innych.

Drzewo, złamane na plantach, runęło w ulicę Sławkowską, opierając się całym ciężarem na główną linę drutową przewodu elektrycznego. Ściągnięta skutkiem tego w dół lina wyrwała wszystkie boczne druty sieci tramwajowej, przymocowane do kamienic w ulicy Sławkowskiej. Natychmiast zamknięto tę ulicę dla całego ruchu konnego, nie dozwalając również nikomu na przechodzenie w poprzek ulicy ze względu na niebezpieczeństwo porażenia prądem od zwisającej liny przewodowej.

Zawezwana straż pożarna przystąpiła do usunięcia drzewa, zwalonego na całą szerokość ulicy. Po poprzecinaniu piłami poszczególnych konarów, złożono je na trawniku plantacyjnym. Wskutek tego zerwania sieci drutowej, ruch tramwajowy na linji od Rynku do dworca towarowego uległ kilkogodzinnej przerwie.

Również na linji czwartej ruch tramwajowy ustał także skutkiem zerwania drutów elektrycznych.

Niezwykły obraz przedstawiał Rynek główny. Drzewka jodłowe, ustawione wzdłuż Sukiennic, rozniosła siła wichury po całym Rynku. Na ulicach w czasie najgwałtowniejszej wichury głównie między godziną 5 a 7 wieczorem nieliczni tylko przechodnie mogli posuwać się z prawdziwym trudem, bo, pomijając już wysiłek zwalczenia oporu wiatru, musieli pilnie baczyć, by wyminąć lecące z dachów gruzy.

Do tego niebywałego orkanu dołączyły się błyskawice i grzmoty, które ze względu na niezwykłą porę roku, w jakiej nawiedziły nasze miasto, dopełniły grozy rozpętanych sił przyrody.

Dziwny widok przedstawiały skłębione warstwy chmur, przepędzające wysoko ponad ziemią z niezwykłą szybkością. Wicher w czasie burzy szalał, gwiżdżąc i wydając piekielne jakieś chichoty, które przerażały nieprzyzwyczajonych do takiej muzyki mieszkańców Krakowa.

Po godzinie 7 wypogodziło się na chwilę niebo, ukazując w głębi tysiące wyiskrzonych gwiazd. W tym czasie ustała wichura, po chwili jednak niebo zaległy z powrotem masy chmur, a wiatr począł szaleć na nowo i trwał prawie do samego rana.

Przez cały wczorajszy dzień zgłaszało się do urzędu budownictwa miejskiego mnóstwo osób z doniesieniem o szkodach, wyrządzonych przez niedzielny orkan. Jak się dowiadujemy, siła niezwykłej wichury uszkodziła około 20 procent wszystkich dachów w Wielkim Krakowie.

W dniu wczorajszym rozpoczęto naprawę uszkodzonych przewodów około tysiąca aparatów telefonicznych.

W przyłączonych dzielnicach burza zerwała druty elektryczne, skutkiem czego panują tam już drugi wieczór ciemności, elektrownia miejska bowiem nie mogła przystąpić dotąd do naprawy przewodów, równocześnie na całej tak wielkiej przestrzeni. Także wskutek zerwania przewodów elektrycznych w Podgórzu nie odbyła się tam nauka w szkołach wieczornych. Również gazownia miejska poniosła wielkie szkody, szalony bowiem wicher zniszczył siatki w latarniach ulicznych.

Największe zniszczenie wyrządziła burza przy końcowych nadbudowach domów, zrywając z nich dachy, na przykład w ulicach Straszewskiego i Czapskich, jak również w starych domach w dzielnicy Kazimierza i na odległych przedmieściach Krakowa, gdzie wskutek wolniejszej przestrzeni mógł się wicher lepiej rozhulać.

W nocy z niedzieli na poniedziałek naprawiono i umocowano w ulicy Sławkowskiej zerwaną sieć drutów tramwajowych, tak, że na całej przestrzeni od dworca kolejowego przez ulicę Sławkowską kursowały wczoraj wozy normalnie.

BURZA Z PIORUNAMI WE LWOWIE.

Podobne wiadomości o szalonej burzy i wichurze nadeszły ze Lwowa, gdzie w niedzielę przeszła nad miastem burza z ulewą i piorunami. Między innemi piorun uderzył w mieszkanie jen. Jędrzejowskiego. Wicher poczynił wielkie szkody w sieci telefonicznej i tramwajowej, pozrywał wiele dachów i połamał masę drzew w parkach miejskich.

Według nadchodzących informacyj, burza przeszła nad całą Małopolską i Kongresówką, powodując wielkie spustoszenia w szeregu miejscowości.

CYKLONY NA ATLANTYKU.

Z Londynu donoszą pod datą 18 bm.: Na Atlantyku panują straszne cyklony. Wielki parowiec »Cli[illegible]nik« przybył dziś do wybrzeży angielskich, uniknąwszy z trudem katastrofy. Wiele parowców uległo zniszczeniu.

Od Administracji

W SOBOTĘ RANO ukaże się świąteczny numer »Nowej Reformy« w znacznie zwiększonej objętości. Prosimy inseraty do tego numeru zgłaszać najdalej do czwartku, gdyż późniejsze, z powodów technicznej natury, nie będą mogły być zamieszczone.

KRONIKA

Kraków, 20 grudnia.

Z NIEDZIELI. W onegdajszą ostatnią niedzielę przed świętami Bożego Narodzenia, t. zw. »złotą«, dozwolone było kupcom mieć sklepy cały dzień otwarte. Bardzo jednak niewielu kupców skorzystało z tego przedświątecznego przywileju; w większej części sklepy były pozamykane. W sklepach otwartych nie było prawie zupełnie publiczności kupującej, prawdopodobnie z powodu niesprzyjającej pogody.

FERJE ŚWIĄTECZNE. Kuratorjum okręgu lwowskiego szkolnego ogłasza:

Na podstawie upoważnienia ministerstwa wyznań relig. i ośw. publ. kuratorja okręgów szkolnych lwowskiego i krakowskiego obecnie rozszerzają rozporządzenie o czasie trwania feryj świątecznych do dnia 9 stycznia 1922 r. włącznie względnie do dnia 10 stycznia dla uczniów obrządku grecko-katolickiego także na kategorję szkół powszechnych w miejscowościach, gdzie nie ma szkół średnich lub wiejskich. Rozporządzenie to odnosi się do szkół wszystkich kategoryj we wszystkich miejscowościach na całem terytorjum Małopolski.

Ze względu na spóźnioną porę osobny okólnik rozsyłany nie będzie do rad szkolnych powiatowych.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W niedzielę w sali Tow. rolniczego w Krakowie, odbył się wiec zrzeszeń pracowników państwowych, na którym omowiono kwestję poprawy bytu, pragmatyki służbowej, oraz sprawy ochrony lokatorów. Jeden z referentów złożył sprawozdanie z konferencji z ministrem skarbu Michalskim. Wkońcu wiec uchwalił szereg rezolucyj, zmierzających do poprawy bytu pracowników państwowych.

PONOWNA ZNIŻKA CEN DRZEWA OPAŁOWEGO. Magistrat zniżył ponownie cenę drzewa opałowego o 80 mk. na 100 kg. w składach miejskich. Asygnaty na drzewo wydaje miejskie Biuro aprowizacyjne bez ograniczeń.

Z POWODU ŚMIERCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ krakowski Związek literatów wysłał na ręce Związku lwowskiego wieniec i pismo kondolencyjne. Na pogrzeb znakomitej autorki wyjedzie do Lwowa prezes krakowskiego Związku, Jan Pietrzycki. Nadto w tygodniu odbędą się w Związku literatów w Krakowie (Dom artystów, plac św. Ducha) dwie publiczne prelekcje prof. Ludwika Skoczylasa o twórczości ś. p. zmarłej. Jutro (środa) o godz. 8 wieczór mówić będzie prof. Skoczylas »O powieściach Zapolskiej«, we czwartek »O teatrze Zapolskiej«. Z lokalu krakowskiego Związku literatów powiewa żałobna chorągiew.

OBRABOWANIE KOŚCIOŁA ŚW. KRZYŻA. W niedzielę rano zarząd kościoła św. Krzyża przy placu św. Ducha zawiadomił urząd śledczy, że w nocy z 17 na 18 bm. nieznani sprawcy dokonali wielkiej kradzieży w tym kościele. Policja przybywszy na miejsce włamania stwierdziła, że złoczyńcy dostali się do kościoła przez wybicie szyby w drzwiach, wiodących do przedsionka, główne zaś drzwi wchodowe otwarli przez usunięcie zasów od wewnątrz, nie naruszając przytem zamków. Sprawcy skradli z rozbitego tabernaculum srebrną puszkę z komunikantami, które wysypali na ołtarz, w zakrystji zaś zabrali kielich i wierzch ze srebrnej monstrancji. Wartość skradzionych przedmiotów przenosi pół miljona marek. Przesłuchany na miejscu kościelny zeznał, że w sobotę wieczorem, kiedy miał kościół zamykać, ujrzał wewnątrz trzech mężczyzn elegancko ubranych, którzy na zapytanie, co robią o tak późnej porze, odparli, że chcieli zwiedzić zabytki kościoła. Policja dotychczas sprawców świętokradztwa nie wykryła.

ZNOWU SZEREG WŁAMAŃ. W ubiegłą niedzielę poza obrabowaniem kościoła św. Krzyża dokonano całego szeregu bardzo śmiałych włamań w rozmaitych dzielnicach Krakowa.

Między innemi włamano się do sklepu Sterna przy ul. Lwowskiej w Podgórzu. Bandyci weszli do sklepu zrobiwszy uprzednio podkop z podwórca pod tylne ubikacje sklepowe, poczem dostawszy się do wnętrza, splądrowali cały sklep, zabierając nici jedwabnych za pół miljona marek.

W tej samej dzielnicy przy ul. Parkowej 9 weszli opryszki do mieszkania p. Preissa przez okno, w którem wybili szyby. Bandyci skradli biżuterję i garderobę wartości dwa miljony mk. Bezczelność opryszków ilustruje fakt, że kradzieży dokonali podczas snu całej rodziny Preissa w przyległym pokoju.

W niedzielę rano koło południa włamano się do mieszkania p. Karoliny Szklarczyk przy ul. Straszewskiego 12, gdzie skradziono garderobę, oraz futro wartości pół miljona marek.

Do mieszkania p. Franciszki Papiecowej przy ul. św. Jana 4 dostali się włamywacze przez rozbicie zamków w drzwiach. Skradli oni tam garderobę, której wartości na razie nie zdołano ustalić.

Również opryszki włamali się do mieszkania p. Silbersteina przy ul. Ciemnej 15 i skradli garderobę wartości 200.000 mk.

Wreszcie dokonano śmiałego włamania przy ul. Sobieskiego 7 do mieszkania p. Marji Zagórskiej, w czasie jej nieobecności. Bandyci zabrali biżuterję wartości kilkuset tysięcy marek. Spłoszeni przez sąsiadów pozostawili na schodach kosz naładowany bielizną, którego nie zdołali unieść.

Prócz tego dokonano jeszcze w całem mieście wielu drobniejszych włamań.

Bandytom jak zwykle sprzyjało szczęście.

GROŹNY POŻAR. Wczoraj koło godz. 12 w południe zaalarmowano straż pożarną, że w jednem z zabudowań gospodarskich na Zakrzówku wybuchł wielki pożar. Na miejsce pożaru wyjechała natychmiast straż pod kierownictwem naczelnika Obidowicza. Nim straż przybyła, ogień, który prawdopodobnie powstał od iskry lokomotywy kolejki wąskotorowej, rozszalał się na dobre, czemu sprzyjał silny wicher. W mgnieniu oka stanęły w płomieniach dom mieszkalny, stodoła i stajnia, będące własnością pp. Bednarskiego i Pieniązka. Ogień był tak silny, że nawet sprzętów domowych nie można było uratować. Ofiarą rozszalałego żywiołu padły nadto dwie krowy, króliki, kury oraz znaczna ilość zboża. Mimo wysiłków straży, ognia nie zdołano zlokalizować, tak, że pochłonął on całe zabudowania, z których zostały tylko zgliszcza.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj w drukarni Braci Koziańskich przy ul. Karmelickiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który tylko dzięki nadzwyczajnym okolicznościom nie pociągnął za sobą ofiary ludzkiego życia. Oto 19-letnią Janinę Kolanównę, zajętą tam w charakterze nakładaczki porwał nagle pas transmisyjny, skutkiem czego robotnica odniosła bardzo ciężkie obrażenia na całem ciele, oraz doznała zwichnięcia obu nóg. Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy, ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewiozło do szpitala św. Łazarza.

ATAK SZAŁU. Wczoraj o godzinie 5¼ wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe do kina »Opieka«, gdzie podczas wyświetlania filmu, obecny tam kawalerzysta Józef Kozłowski uległ ostremu atakowi szału. Po obezwładnieniu chorego, przewieziono go do szpitala wojskowego.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. W niedzielę w kino »Opieka« aresztowano 23-letniego Franciszka Wojtasika, który skradł p. Marjanowi Dobrowolskiemu portfel z 20.000 mk.

Aresztowano także 12-letniego Józefa Kaganka za kradzież torebki z pieniądzmi na szkodę p. Katarzyny Kapeciowej.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

O ZORGANIZOWANIE ZBIÓRKI DLA TOW. RATUNKOWEGO. Prezydjum krak. Ochot. Tow. Ratunkowego wzywa wszystkich medyków i medyczki U. J. do zebrania się na stacji ratunkowej dnia 22 bm. o godz. 8 wieczór, celem zorganizowania zbiórki na rzecz Pogotowia.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 39), we środę 21 bm. prof. Uniw. dr Julian Talko-Hryncewicz: »Z problemów antropologicznych dziedziczności«; we czwartek, 22 bm. Karol Hubert Rostworowski: »Teatr a życie«; w piątek, 23 bm. red. Ant. Lekszycki: »Wesoła rewja z krakowskiego światka«. — Początek o godz. 7 wieczór.

WESOŁA REWJA KRAKOWSKIEGO ŚWIATKA. Rodzimym humorem skrzące się sceny z krakowskiego bruku stanowić będą treść kilku humoresek, które w piątek 23 bm. o godz. 7 wieczór w sali Kollegjum wykładów naukowych (Rynek gł. 39) odczyta redaktor Lekszycki, znany autor pogodnie swawolnych felietonów z życia naszego Gawronowa. Między innemi w humorystycznym filmie pt. »Barwna heca na krakowskim cielętniku« zapozna świetny recytator słuchaczy z wesołemi epizodami zabawy w dniu św. Szczepana na linji A-B, a opis ten urozmaici szereg cytatów z poetów polskich.

Z kraju i ze świata

POWRÓT REPATRJANTÓW Z ROSJI. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo komunikacji zarządziło wysłanie do Baranowicz i Równego znacznej ilości wagonów opalanych. Jednocześnie po porozumieniu się z ministerstwem spraw wojskowych i głównym zarządem polskiego Czerwonego Krzyża, wysłano tamże dodatkowo kilka pociągów sanitarnych. Jak poinformowano współpracownika »Polpress«, władze dołożą wszelkich starań, ażeby wszyscy repatrjanci, znajdujący się obecnie w Baranowiczach i Równem, byli jeszcze przed świętami przewiezieni do kraju. W tym celu wydelegowano do wspomnianych punktów kilku wyższych urzędników.

ZABYTKI POLSKIE Z ROSJI. Z Warszawy donoszą 18 bm.: Wczoraj przybyły do Warszawy odzyskane w myśl traktatu ryskiego szczątki zrabowanych przez Moskali i wywiezionych różnemi czasy z Polski zabytków. W pierwszej partji, złożonej z 46 wagonów znajdują się przeważnie zabytki, wywiezione podczas wojennej ewakuacji władz rosyjskich. Jest to głównie umeblowanie Zamku królewskiego oraz pałacu Łazienkowskiego. Na dworcu gdańskim wyładowano największą pakę, zawierającą arcydzieło Jana Matejki »Bitwę pod Grunwaldem«, wywiezione ze zbiorów Zachęty w roku 1914. Ten cenny zwrot z należytą ostrożnością przewieziono do Pałacu Sztuki, gdzie znalazł się on już o godz. 11 rano. Następnie wyładowano 10 innych większych pak, zawierających inwentarz ruchomy Zamku królewskiego i przewieziono je do Zamku. Paki ulokowano na razie w kilku parterowych komnatach zamkowych, które do czasu rozpakowania opieczętowano.

ZJAZD HARCERSTWA POLSKIEGO. Naczelnictwo Związku harcerstwa polskiego zawiadamia, że uroczyste nabożeństwo dla uczestników Zjazdu walnego harcerstwa polskiego odbędzie się dnia 29 bm. o g. 9 rano w kościele Karmelitów. Otwarcie Zjazdu nastąpi tegoż dnia o godz. 11 w wielkiej sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Kopernika 30). W sprawach kwater dla przybywających z prowincji, oraz wszelkich innych sprawach Zjazdu, zwracać się należy do sekretarjatu Nacz. Z. H. P. (Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12) od 9 do 16 codziennie, a od 27 bm. począwszy do Biura Zjazdu, które będzie czynne od 11 do 14 i od 17 do 20 w lokalu Zarządu Oddziału warszawskiego (Chmielna 26). Legitymacje dla członków Zjazdu i gości wydawane będą przy wejściu na salę obrad lub wcześniej w Biurze Zjazdu. Osoby, przybywające na Zjazd 28 bm., będą mogły zwiedzić Warszawę, prosimy tylko o wcześniejsze zawiadomienie. Program Zjazdu jest wydrukowany w Nr 32 »Harcerza« (do nabycia w administracji: Warszawa, Traugutta 2).

PRZESILENIE W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM. Jak »Kurjer Warsz.« donosi na ostatniem posiedzeniu magistratu, dwaj wiceprezydenci miast, inż. Jabłoński i dr Rychliński, jak również wszyscy ławnicy, wprowadzeni do zarządu miasta przez Koło narodowe radzieckie — podali się do dymisji. Chodzi o to, aby większość Rady miejskiej, która powołała p. St. Nowodworskiego na stanowisko prezydenta i przyrzekła mu poparcie w przeprowadzeniu reform i oszczędności w gospodarce miejskiej — mogła dobrać, według swego uznania, nowy lub zmieniony zespół członków magistratu, popierających program nowego prezydenta i współdziałający z nim w realizacji tego programu.

ZE ZJAZDU OKULISTÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą: W drugim i ostatnim dniu zjazdu referaty specjalne wygłosili doktorzy: Endelman, prof. Noiszewski, Ruszkowski, Osmolski, Likiernik, Szwarc, Hellin, Kępiński, Jarocki i Melanowski (wszyscy z Warszawy), Kozłowski (Sosnowiec), Bałłaban, Reiss (Lwów), Karelus, Rosenhauch (Kraków), Kapuściński, (Poznań), Koszutski (Kalisz), Szwajg, Koliński (Łódź) i Szymanowski (Bydgoszcz). Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję: 1) I zjazd okulistów polskich z uznaniem przyjmuje do wiadomości projekt stworzenia ogólno-polskiego tow. opieki nad ociemniałymi i 2) wzywa swych uczestników do współdziałania z Towarzystwem: a) przyjmując udział w rejestracji ociemniałych; b) stwarzając okręgowe towarzystwa opieki nad ociemniałymi. Prof. dr Machek ze Lwowa zreasumowawszy jednomyślność obecnych w chęci niesienia pomocy najnieszczęśliwszym, zjazd zamknął.

PRZY WYBORACH DO RADY MIEJSKIEJ W BYDGOSZCZY na 60 mandatów, 39 otrzymali Polacy, z tych 4 socjaliści, 11 Niemcy.

ZGON WETERANA Z R. 1863. August **Iwański**, ziemianin z Kijowszczyzny, weteran 1863 r., Sybirak, w 90 roku życia zmarł w Bydgoszczy dnia 14 bm.

O JĘZYK W NABOŻEŃSTWACH NA G. ŚLĄSKU. Biskup wrocławski, kardynał Bertram, wydał list pasterski. W liście tym powiedziano: W sprawie języka przy nabożeństwach w dwujęzycznych gminach aż do dalszego rozporządzenia powinno być regułą, że uwzględnienie mniejszości językowej zachowane być powinno tak po tej, jak i po tamtej stronie linji granicznej bez względu na to, czy chodzi o mniejszość polską czy niemiecką przy nauce religji, o ile wpływ na nią ma duchowieństwo. W tym samym duchu i na tych samych zasadach, jakie stąd wynikają, powinny ukształtować swoją działalność i wykluczyć wszelką agitację polityczną także związki i towarzystwa katolickie, o ile znajdują się pod wpływem kościoła.

ODZNACZENIE JENERAŁÓW. Dowódca lwowskiego D. O. K. jen. Jędrzejowski został odznaczony komandorskim krzyżem Legji honorowej. Zastępca jego jen. Linde natomiast oficerskim krzyżem Legji honorowej.

ZGROMADZENIE INWALIDÓW. Dnia 18 bm. odbyło się we Lwowie tajne zgromadzenie lwowskiego Koła inwalidów. Domagano się od państwa roztoczenia opieki nad dolą inwalidów oraz wydania w tym celu potrzebnych zarządzeń.

JUBILEUSZ SEMINARJUM. Dnia 18 bm. obchodziło lwowskie męskie seminarjum 50 rocznicę istnienia. Uroczystość tę święciło nietylko grono nauczycielskie i uczniowie, ale szereg dawnych wychowanków seminarjum. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze św. Mikołaja. O godzinie 10 zgromadzili się liczni goście w sali Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego. Na uroczystości wygłoszono szereg mów.

O DEFRAUDACJĘ W BRATNIEJ POMOCY POLITECHNIKI LWOWSKIEJ toczy się rozprawa przed trybunałem orzekającym sądu karnego we Lwowie. Oskarżony jest skarbnik Bratniej Pomocy, słuchacz pol. W. Ch. i jego kolega W. L. Zdefraudowali z kasy Towarzystwa półtora miljona marek i sfingowali napad bandycki na W. L. Obaj oskarżeni przyznali się do zbrodni.

MORDERCZY ZAMACH. Ze Lwowa donoszą: W sobotę o 7 wieczór dwóch ludzi weszło do mieszkania absolwenta praw, Tadeusza Zawadzkiego, przy ul. Kurkowej 10. Jeden z nich, Roman Hladki, stanął przy drzwiach drugi, Tadeusz Leputa, 17-letni kaleka bez prawej nogi, żelaznym prętem uderzył Zawadzkiego w głowę. Zakrwawiony Zawadzki zdołał wybiec na ulicę i zaalarmować policję, która obu zbrodniarzy aresztowała.

ARESZTOWANIE RUSKICH AKTORÓW. »Wpered« donosi, że 15 bm. w pociągu, zdążającym ze Stanisławowa do Lwowa, aresztowano 3 artystów ukraińskiego teatru lwowskiego »Ukraińska Besida«: Swiatowskiego, Wołynca i Sławenkę z żoną. Wymienieni aktorzy wracali do Lwowa z przedstawienia, jakie urządzili w Stanisławowie.

LUDNOŚĆ NA WOŁYNIU. Według wyników spisu, dokonanego w październiku br. w województwie wołyńskiem, mieszka ogółem 1.432.794 mieszkańców, a w tem 209.321 Polaków (oprócz wojska). W poszczególnych powiatach wyniki spisu przedstawiają się (prócz wojska) jak następuje: Powiat dubieński: ludność 216.792, Polaków 29.936, horochowski: 77.223 (14.113); kowelski: 168.921 (18.288); krzemieniecki: 222.679 (22.581); lubomilski: 56.101 (14.892); łucki: 194.683, (34.378); ostrogski: 56.510 (6.001); rowieński: 338.225 (46.328); włodzimierski: 101.760 (22.804 lud. pol.). W większych miastach wołyńskich ludność (oprócz wojska) wynosi: Łuck: ludność 21.093 (Polaków 4328); Równo 30.409 (3408); Kowel 20.456 (4276); Krzemieniec 16.23[illegible] (2256); Ostróg 13.109 (1916); Włodzimierz 11.616 (2543); Dubno 9106 (2070); Zdołbunowo 7841 (2697); Beresteczko 5652 (318); Korzec 4919 (423); Horochów 4396 (490); Luboml 3230 (406).

TEATR W CIESZYNIE zapowiada na 21 przedstawienie »Brzydkiego Ferranta« z p. Adwentowiczem w roli tytułowej. Grać będzie zespół krakowskiego teatru im. Słowackiego.

WYSTAWA OBRAZÓW ZOFJI RITTNEROWEJ W WIEDNIU. Piszą nam z Wiednia: Wdowa po zmarłym pisarzu Tadeuszu Rittnerze, p. Zofja Rittnerowa, urządziła tu w ubiegłym tygodniu wystawę swoich prac malarskich, która miała pełne powodzenie. Krytyka wiedeńska, a szczególnie »N. Fr. Presse« i »N. Wr. Tagblatt« wyraziły się z wielkiem uznaniem o talencie i pracach p. Rittnerowej, która była uczenicą profesora Lienza i znanego zaszczytnie malarza polskiego, Krakowianina Henryka Rauchingera. Urzą-

dzeniem wystawy zajął się hr Lanckoroński. którego nigdy nie brak tam, gdzie chodzi o poparcie sztuki polskiej. lub artystów polskich na gruncie wiedeńskim. Na końcu nadmienić wypada, że ministerstwo sztuk pięknych w Warszawie zakupiło obrazy p. Rittnerowej »Akt kobiecy«, »Poselstwo polskie w Wiedniu« i »Bukiet kwiatów«.

ZGON DELBRUECKA. Z Hanoweru donoszą o śmierci Delbruecka w Jenie. Delbrueck był w chwili wybuchu wojny ministrem spraw wewnętrznych.

ZNIŻKA PŁAC KOLEJARZY W ANGLJI. Wobec obniżenia się stopy życiowej w Anglji, będą zniżone płace kolejarzy. Zniżka ta wpłynie również na zniżkę taryf kolejowych.

WYPRAWA SHAKLETONA. Shakleton opuścił na czele swej ekspedycji polarnej Rio de Janeiro, udając się w dalszą podróż.

WYLEW RZEKI HUMBER. Z Londynu donoszą: W sobotę miasto Hull zostało zalane wodą z powodu wystąpienia z brzegów rzeki Humber. Połączenia telegraficzne i telefoniczne zostały również przerwane. Wiele domów zniszczonych. O stratach w ludziach niewiadomo. Szkody obliczają na 250.000 funtów szterlingów.

DALSZE CEGIELKI WAWELSKIE ufundowali: 1500 Marja i Władysław Chromińscy z Warszawy; 1501 Marja Pastecka. 1502 Uczenice i nauczycielstwo państw. gimnazjum żeńsk. im. król. Jadwigi; 1503 Bank dla handlu zagranicznego w Warszawie; 1504 Pracownicy urzędu emigr. przy min. pracy i opieki społecznej z racji imienin dyrektora urzędu dr Feliksa Młynarskiego; 1505 Związek księgarzy polskich; 1507 Odlewnia żelaza i emaljernia »Kamienna« Jan Witwicki; 1508 Pracownice miej. Zakładu położniczego na Pradze i 1509 Piotrkowskie Koło zrzeszenia pracowników polsk. kraj. Kasy pożyczkowej — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

ZMARLI.

— Stanisław Skowroński. magister farmacji, zmarł dnia 14 bm. w Myślenicach, przeżywszy lat 50.

WEDŁUG ORZECZENIA pracowni chemicznej miasta Krakowa, tabletki »V I T A« odpowiadają w zupełności oryginalnym wodom mineralnym.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie »Strasznych dzieci« zakupiła w całości Akademja Handlowa; piątkowe zaś »Nuza«. Przed świętami odbędą się zatem dwa tylko przedstawienia publiczne tego widowiska, tj. we środę i we czwartek b. tygodnia.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. »Szkoła miłości« daną będzie dziś we wtorek i jutro 21 bm. Dyrekcja teatru »Opera i operetka« zaangażowała znakomitą primadonnę p. Hankę Ordonównę i ulubieńca warszawskiej publiczności p. Józefa Winiaszkiewicza, którzy w najbliższych dniach wystąpią na naszej scenie.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Osiołkowi w żłoby dano« grane będzie dziś i jutro.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś we wtorek »Słowik hiszpański« Falla. We środę »Taniec szczęścia«. W przygotowaniu operetka Dostala »Urszula«.

KONCERT ST. GRUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę 8 stycznia 1922. Zakupione bilety z datą 28 listopada br. zachowują swoją ważność na ten dzień.

SYLWESTROWA NOC PIKUSIA. J. Urstein. najznakomitszy humorysta polski wystąpi dnia 31 bm. o godz. 7 wiecz., a następnie z udziałem świetnych artystów warszawskich i lwowskich wystąpi po raz drugi tegosamego dnia o godz. 9½ w nocy dając t. zw. »Noc Sylwestrową Pikusia«. Bilety na »Noc Pikusia« są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 9.

REPERTUARY:

MIEJSKI TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 20 bm.: »Straszne dzieci«.
Sroda, 21 bm.: »Straszne dzieci«.
Czwartek, 22 bm.: »Straszne dzieci«.
Piątek, 23 bm.: »Straszne dzieci«.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA:
Wtorek, 20 bm.: »Szkoła miłości«.
Sroda, 21 bm.: »Szkoła miłości«.

TEATR »BAGATELA«:
Wtorek, 20 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.
Sroda, 21 bm.: »Osiołkowi w żłoby dano«.

TEATR »NOWOŚCI«:
Wtorek, 20 bm.: »Słowik hiszpański«.
Sroda, 21 bm.: »Taniec szczęścia«.

Ze sportu

POLSKA-WĘGRY 0:1 (0:1). A więc pierwszy oficjalny występ młodziutkiego polskiego sportu footballowego na arenie międzynarodowej przyniósł nam niebywały sukces. Wynik 1:0, mimo, że na naszą niekorzyść, jest wynikiem, o jakim znawcom footballu węgierskiego wprost przypuszczać nie śmiano. Najoptymistyczniejsze supozycje obracały się około stosunku 3:0 lub 4:0. Podobnego wyniku z Węgrami nie osiągały wszak państwa o wysokiej kulturze sportowej. Dość wspomnieć tegoroczny rezultat Szwecji w Budapeszcie, której gracze już »z niejednego pieca chleb jadali«, a przecież osiągnęła znikomy w stosunku, jaki Polska osiągnąć mogła, gdyż 4:2 na swoją niekorzyść. — A jeżeli zważymy, iż Węgrzy już od roku 1902 rok rocznie rozgrywały zawody z Austrją, Niemcami, południowemi i północnemi Niemcami, Czechami, Szwajcarją, Francją, Włochami, Anglją, Norwegją, Szwecją i Holandją, i że z 34 rozegranych międzypaństwowych matchów wygrały 46, przegrały tylko 24, a 14 skończyły wynikiem remisowym i że z tych 84 matchów — których połowa toczyła się na temsamem boisku, na którem tak dzielnie borykała się nasza młoda reprezentatywka — tylko 7 przegrały na rodzimym gruncie, to wówczas dopiero uprzytomni nam się cały ogrom znaczenia niedzielnego wyniku, uzyskanego przez debiutowy występ naszej reprezentatywki w Budapeszcie. Wynik ten postawił Polskę odrazu w koncernie państw. o najwyższym poziomie sportowym, a footballu przedewszystkiem. I podobnie, jak po odniesionych sukcesach »Cracovii« w Budapeszcie, zwracać się do niej poczęły zagraniczne kluby sportowe o rozegranie matchów międzyklubów, tak dziś zwracać się zaczną poszczególne państwa o rozegranie matchów międzypaństwowych. A zadaniem i celem naszych »piłkarzy« niech będzie uzyskaną raz pierwszorzędną markę godnie zaprezentować i wobec innych państw, a poprawić na rewanżu z Węgrami, który odbyć się ma w Krakowie w połowie maja przyszłego roku.

O zawodach samych zanotować należy następujące szczegóły:

Drużyna Polski wyjechała w piątek 16 b. m. i wobec nienależytych połączeń kolejowych stanęła w Budapeszcie dopiero w sobotę w nocy. Do zawodów więc gracze stanęli sfatygowani podróżą, co widocznie dało się odczuć. Na dworcu nastąpiło serdeczne powitanie przez węgierskie władze cywilne. Również na boisko zjawili się przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, a poseł polski w Budapeszcie, hr. Szembek, przypatrywał się zawodom w otoczeniu urzędników poselstwa. Widzów było około 15.000. Pogoda wiatrowa deszczowa. Przed pauzą przewaga Węgrów widoczna, po pauzie gra otwarta, siły równorzędne. Bramkę dla Węgrów strzelił Szabó.

SPORT NARCIARSKI I FOTOGRAFJA KRAJOBRAZU ZIMOWEGO. Pod powyższym tytułem urządziło w poniedziałek, 19 b. m., w sali Muzeum techniczno-przemysłowego Tatrzańskie Towarzystwo narciarzy wieczór projekcyjny z interpretacją słowną. Prelegent inżynier A. Bobkowski w treściwym odczycie, połączonym z szeregiem obrazów świetlnych. przedstawił historję i obecny stan sportu narciarskiego w Polsce. Zaznaczył on, iż właściwą klasę narciarzy naszych określić będzie można dopiero po międzynarodowych zawodach narciarzy które się odbędą w Zakopanem dnia 12 i 13 lutego 1922 roku, a w których udział swój zapowiedzieli najlepsi narciarze Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji, Norwegji i Finlandji. Na zakończenie tego interesującego odczytu dr W. Skórczewski omawiał fotografję krajobrazu górskiego, trudności wykonania i sposoby uzyskania piękna w niej.

Zamachy bojówek niemieckich na G. Śląsku

Z Katowic donosi P. A. T. pod datą 18 bm.:

Wczoraj wieczór około godziny 7 nastąpił **wybuch w fabryce prochu w Pniowcu** w powiecie tarnogórskim. **Zginęło 8 robotników, zaś 5 ciężko ranionych.** Jest to już drugi wybuch w takiej samej fabryce w ubiegłym tygodniu. Mianowicie pierwszy nastąpił przed kilku dniami w Krywałdzie, w powiecie rybnickim. Wszystko wskazuje na to, że jest w tem robota systematyczna prawdopodobnie **tajnych bojówek niemieckich,** zwłaszcza. że wybuch w Krywałdzie miał miejsce już po raz drugi. Widocznie bojówki niemieckie postanowiły **zniszczyć wszystkie fabryki środków wybuchowych** na Górnym Śląsku.

O dobra kościelne

W Warszawie odbyły się w zeszłym tygodniu w prezydjum Rady ministrów narady komitetu rządowego i komitetu biskupiego w sprawie przekazania państwu dóbr martwej ręki na cele parcelacji. Rząd na konferencji reprezentowali prezydent ministrów p. Ponikowski, zastępca premjera min. Steslowicz, min spraw zagr. p. Skirmunt, min. rolnictwa p. Raczyński, prezes Głównego Urzędu Ziemskiego dr Kiernik i jego zastępca p. Makulski oraz przedstawiciele ministerstw skarbu i oświecenia publicznego i wyznań religijnych. Komitet biskupi reprezentowali kardynałowie ks. Dalbor i ks. Kakowski, ks. arcyb. Teodorowicz, książę biskup Sapieha, ks. biskup Pelczar, ks. biskup Przeździecki, przedstawiciel T-wa Jezusowego ks. Sopuch oraz reprezentant zakonu Dominikanów.

Z dyskusji wyłoniły się 2 projekty: jeden. przedstawiony przez Gł. Urz. Ziemskiego. dra Kiernika i drugi. komitetu biskupiego. przedstawiony przez ks. kard. Dalbora. Nie zapadły żadne decyzje. Następna konferencja odbyć się ma 18 stycznia 1922.

Rokowania na G. Śląsku

Komisje i podkomisje, zarówno polskie jak i niemieckie, obradujące bądź oddzielnie. bądź razem na G. Śląsku, są w pełnym toku prac. — Najtrudniejsze, zdaje się. zadanie ma podkomisja **finansowa,** w której dotychczas nie przyszło między obu stronami do porozumienia. Jak wiadomo, głównym szkopułem są tutaj **sprawy walutowe.** Obrady w tej podkomisji odroczono na czas poświąteczny.

Z wyjątkiem złączonych podkomisyj dla spraw celnych, stacyjnych, kolejowych itp., które pracują w Bytomiu bardzo intensywnie i miały wczoraj odbyć także posiedzenie, inne komisje bądź kończą obrady, bądź odroczyły je na czas poświąteczny.

TRUDNOŚCI W PRACACH PODKOMISJI KOLEJOWEJ.

Katowice, 19 grudnia (PAT). Wiceminister **Eberhardt,** przewodniczący polskiej podkomisji kolejowej, oświadczył przedstawicielowi biura prasowego naczelnej Rady ludowej, że **prace podkomisji postępują naprzód,** natrafiają jednakże na trudności **z powodu przecięcia kolei przez linję graniczną.** W samych tylko okolicach Bytomia **w 10 miejscach granica przecina linję kolejową.** Z powodu niezwykle ożywionego ruchu na górnośląskich kolejach. zwłaszcza w obwodzie przemysłowym i konieczności niehamowania go przez odprawę celną na stacjach granicznych. trzeba będzie obmyśleć **skrócone i przyśpieszone sposoby rewizji celnej,** gdyż w przeciwnym razie ruch nie mógłby się odbywać w dotychczasowych rozmiarach. Trudności na jakie napotyka podkomisja kolejowa, **dotyczą tak samo Polski jak i Niemiec,** to też niemieccy eksperci narówni z polskimi starają się o ich przezwyciężenie.

Projekt trójprzymierza angielsko-francusko-niemieckiego

»Neue Freie Presse« w telegramie z Londynu pod datą 17 bm. przynosi następujące streszczenie artykułu, który pojawił się w »Daily Chronicle«:

Bardzo znamienny artykuł, ogłoszony w »Daily Cronicle«, zwraca się silnie przeciwko tej Francji, która się chce się ciągle opierać na przemocy, zamiast hołdować ideom liberalnym. Dlatego liberalna Anglja musi **zwrócić się do Niemców.** Następnie zarzuca artykuł Francji, że **używa Polski przeciwko Niemcom,** a Turcji przeciwko Anglji i że utrudnia przeprowadzenie pokojowego programu waszyngtońskiego w Europie, poczem podnosi myśl utworzenia **ententy zachodniego liberalizmu** z żywiołów liberalnych Anglji, Francji i Niemiec. Gdyby nie było możliwe stworzenie takiego trójprzymierza liberalnych mocarstw, to w takim razie Europa nie wyniosłaby z wojny żadnej nauki. Wielką nadzieję przywiązuje się do spotkania Brianda z Lloydem Georgem, ale trudności należy szukać nie w rozbieżności zapatrywań, lecz w braku wspólnej idei liberalnej. Nowa liga zachodniego **liberalizmu musi być jak najobszerniej zorganizowana.** Idee liberalne muszą pochodzić z wszystkich trzech krajów.

Rozruchy w Belfaście

Londyn, 19 grudnia (AW). Z Belfastu donoszą, że przyszło tam wczoraj na głównych ulicach **do krwawych starć. 5 osób zostało zabitych,** a 15 rannych. Żołnierze zastrzelili w **nocy 6 ludzi,** którzy załadowali automobil ciężarowy bronią. pochodzącą z koszar wojsk angielskich.

Belfast, 17 grudnia (PAT). Reuter. Na ulicach Belfastu przyszło wczoraj do starć. Zabito 5 osób, 15 zaś raniono. Pomiędzy rannymi znajdują się trzy kobiety. Dzisiaj popołudniu rozpoczął się **znowu ogień karabinowy.**

Układ czesko-austrjacki

Czeskie Biuro prasowe donosi z Pragi dnia 18 bm.:

Dzisiaj wieczór został podpisany w ministerstwie skarbu **układ finansowy z republiką austrjacką.** Układ zawiera dokładne warunki, pod któremi Austrja zobowiązała się wydać Czechosłowacji **rentę przedwojenną,** dalej zawiera układ postanowienia co do konskrypcji wzajemnych długów i żądań, opiewających na stare korony. Konskrypcja jest przygotowawczym krokiem do wzajemnego wyrównania żądań i długów. Wyrównanie to ma nastąpić najpóźniej do lipca 1922 r.

Wynik plebiscytu w Szoproniu

Z Wiednia donosi P. A. T.:

Z urzędowej strony węgierskiej donoszą, że komisja koalicyjna ukończyła liczenie głosów, oddanych podczas plebiscytu w Szoproniu. **Za Węgrami oświadczyło się 15.343 głosów, za Austrją 8.227.**

Wskutek szalejącej onegdaj wichury połączenia telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscowościach zostały przerwane. Z tego powodu nie otrzymaliśmy wczoraj wiadomości telefonicznych i telegraficznych z Warszawy.

Różne wiadomości polityczne

TRYBUNAŁ LIPSKI zasądził Jagowa na 7 lat więzienia, a oskarżonych Wangenheima i Schillego na 10 lat każdego z nich.

BYŁA KRÓLOWA ZYTA — jak donoszą z Funchal — wyjechała dnia 16 grudnia przez Portugalję do Szwajcarji.

KANONIERKA HISZPAŃSKA — jak donoszą z Madrytu — zatopiła dwa francuskie żaglowce. które dostarczyły podobno broni powstańcom w Marokku.

Miljonówka

Przy ostatniem losowaniu 4½% państwowej pożyczki premjowej w Warszawie padła wygrana na Nr. 3,066.100. Numer ten zakupiono w konsulacie polskim w Paryżu.

Dział ekonomiczny

*** PODWYŻSZENIE AGIA CŁOWEGO.** Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż agio cłowe, wynoszące dotychczas 39.900% stawki cłowej (tj. mnożnik 400) podwyższa się z dniem 24 grudnia br. na 49.900% stawki (tj. mnożnik 500). Podwyżka ta dotyczy wszystkich artykułów przywożonych z zagranicy, z wyjątkiem towarów zbytkownych, dla których pozostawiono mnożnik 800, oraz artykułów, dla których przewidziane jest agio ulgowe.

*** PODWYŻSZENIE AKCYZY OD ZAPAŁEK.** Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Od 1 stycznia roku przyszłego wchodzi w życie rozporządzenie Rady ministrów o podwyższeniach akcyzy od zapałek z dotychczasowej opłaty 1 Mkp na 2 Mkp. od pudełka, zawierającego nie więcej, niż 60 sztuk zapałek. Kto w dniu 1 stycznia 1922 roku posiadać będzie zapas zapałek, musi zgłosić ten zapas, celem dodatkowego opodatkowania, najpóźniej w dniu 3 stycznia 1922 roku. Zgłoszenia te powinny być wniesione w trzech równobrzmiących egzemplarzach, a to w byłym zaborze rosyjskim do przynależącego urzędu akcyzy i monopolów państwowych, względnie poza siedzibą tego urzędu do przynależnego inspektora kontroli państwowej, a w byłym zaborze austrjackim do oddziału kontroli skarbowej z podaniem ilości zapałek, oraz adresu, względnie miejsca przechowania zapałek. Do zgłoszenia zapałek obowiązane są także osoby prywatne, o ile posiadają więcej, niż 100 pudełek.

*** POLACY Z AMERYKI ZAKŁADAJĄ BANKI I FABRYKI.** Jak donosi »Przegląd Wieczorny«, Polacy, przybyli z Ameryki, założyli w Warszawie Bank mechaników amerykańskich i Bank młynarzy. Pod Zawierciem zakupili fabrykę Poręba, odlewnię i wytwórnię garnków żelaznych. Pod Pruszkowem robią wozy, w niektórych okolicach kraju rozwijają młynarstwo, hodowlę owiec.

Obecnie odkupili fabrykę narzędzi rolniczych »Braci Bossak« we Włocławku, założywszy poprzednio spółkę akcyjną w Stanach Zjednoczonych pod firmą »The American Engineering Co« i otrzymali pozwolenie w Polsce, oraz zatwierdzenie statutów, z dodatkiem »Amerykańska spółka akcyjna«.

Przedsiębiorstwo to, w którem są kapitały czysto amerykańskie, może u nas podnieść produkcję maszyn rolniczych, szczególniej — do wojny — z Ameryki sprowadzanych.

*** KONIE Z NIEMIEC DLA POLSKI.** Polska podkomisja rewindykacyjna przyjęła dotąd 3.657 koni, należących się Polsce. Ogółem. wedle umowy wiesbadeńskiej, rząd niemiecki dostarczyć ma Polsce 35.100 koni. Na rok 1922 przewidywany jest odbiór 12.750 koni. Wartość dostarczonych Polsce koni wynosi 47 miljonów marek niemieckich.

*** PODROŻENIE KOKSU GÓRNOŚLĄSKIEGO.** Z Katowic donoszą: Fachowe pismo przemysłu węglowego »Industrie Courier« stwierdza, że z powodu zniżki marki niemieckiej, cena koksu górnośląskiego musi być znacznie podwyższoną. — W ten sposób cena wewnątrz kraju kalkuluje się po 650 mk. za tonę, zaś na zagranicę po 800 mk. Pismo powyższe stwierdza, że eksport koksu górnośląskiego, zwłaszcza do Polski, wzrósł w listopadzie w dwójnasób i przypisuje ten fakt wprowadzeniu w Polsce wolnego handlu węglem i koksem.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 10 do 16 bm. spędzono bydła rogatego 799, cieląt 631. owiec i kóz 22. nierogacizny 1417, razem 2869 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 10.500 do 27.600 mk.; woły od 15.000 do 24.700 mk.; krowy od 7.600 do 20.500 mk.; jałownik od 9000 do 21.100 mk.; cielęta od 16.000 do 22.500 mk.; nierogaciznę od 25.000 do 50.000 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 35.000 do 60.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2777 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 92. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 13 sztuk bydła, 7 baranów i 5677 nierogacizny, zaś 75 cieląt mniej czyli 512 sztuk więcej. Między bydłem było 24 sztuk z Rumunji sprowadzone.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W dziale akcyj przemysłowych i handlowych ruch słaby. W małych obrotach kursy utrzymały się przeważnie na tymsamym poziomie. »Cegielski« zyskał 150 w większych transakcjach 189 punktów, »Trzebinia żelazo« i »Krakus« słabsze o 200.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Na rynku dewiz tendencja słabsza. zwłaszcza dla dolarów. które szacowano niżej 100 punktów i marki niemieckiej. dla której skutkiem ostatnich wypadków w kwestji reparacji na zagranicznych giełdach panuje usposobienie zniżkowe. Średni ruch przekazowy odbywał się tylko na Berlin i Wiedeń po kursie niezmienionym.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej z dnia 19 grudnia 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	950'—	1000'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Transakcja		750'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredyt.	350'—	400'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	725'—
Transakcja	675'—	695'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	250'—	300'—
»Polski Glob«	1050'—	1250'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	300'—	350'—
Transakcja		325'—
Zieleniewski	5700'—	6000'—
H. Cegielski. fabr. masz. Poznań	1900'—	2000'—
Transakcja	2000'—	2025'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1100'—	1800'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2800'—	3000'—
Transakcja	3000'—	2850'—
Zakłady amun. »Pocisk«	800'—	900'—
»Automotor« fabryka samochodów	900'—	1100'—
»Górka« fabryka cementu	7800'—	8200'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	7400'—	7800'—
Transakcja		7600'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	5300'—	5800'—
Transakcja		5500'—
Polska Nafta	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1825'—
Elektrownia w Sierszy	1300'—	1400'—
»Pezet« powsz. zakł. bud.	1000'—	1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	2600'—	2800'—
Transakcja	2700'—	2750'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	2800'—	3000'—
Transakcja		3000'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	2900'—	3100'—	2900'—	3100'—
Franki franc	230'—	250'—	235'—	255'—
Marki niemieckie	15'50	16'50	16'—	17'—
Transakcja				16'70
Korony austr.	0'47	0'51	0'47	0'51
Transakcja				0'49
Korony czeskie	35'—	37'—	37'—	39'—

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie 100ki 400—600 po 500: 150—200. dumskie 1000ki 30—50, po 250: 20—40, karbowańce po 1000: 3—5. grzywny po 500: 6—10. franki francuskie 240—250. szwajcarskie 550—600. funty szterlingi 12750—13250. dolary amerykańskie 2025—2125. kanadyjskie 2500—2600. marki niemieckie po 1000: 16—17, po 100: 15—16, drobne 14—15, lei 21—23, drobne 20—22, liry 120—150, korony czeskie 37—39, korony austr. 0'45—0'55. Dewizy: Londyn 12750—13250. Paryż 245—255. Zurych 550—600, Praga 37—39, trans. 38. Wiedeń 0'45—0'53, Berlin 15'50—17'50, Nowy York 3000—3100, Medjolan 120—130.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 117, austr. renta koronowa 116. renta lutowa 117, węg. renta koronowa 1500, Losy tureckie 30.000. priorytety kolei połud. 14600. Anglobank 15100. Bankverein 7800. Bodenkredit 11400, Bank depozyt. 3730. Laenderbank 19000, Merkury 6000, Unionbank 6000. Bank obrotowy 2930. Żywnostenska 30500, Kolej północna 279.000. Lwow-Czerniowce 21000. Koleje austr. 37400. Kolej południowa 12800. Alpiny 52800. Berg und Huetten 100.050, Krupp 23.000, Huta Poldi 33.000, Praskie tow. przem. żel. 98.000, Rima 25950. Skoda 39900, Zieleniewski 11400. Gal. Karpaty 110.000, Schodnica 72.000 Siersza 16.100.

Kursa dewiz. Amsterdam 232.950. Zagrzeb 2373, Belgrad 9450, Berlin 5447, Bruksela 48480. Budapeszt 956 Chrystjanja 99875. Kopenhaga 124475, Londyn 26890, Medjolan 28890. Madryt 95960. Nowy York 6525. Paryż 50080, Praga 7947. Sofja 4493, Sztokholm 157.970, Warszawa 204'50—206'50. Zurych 126.175. dolary 6433 belgijskie 47980. bułgarskie 4470, duńskie 122.475, marka niemiecka 3457, angielskie 26390, francuskie 50480. norweskie 97875. holenderskie 230950, polskie 199—201. rumuńskie 4925, szwedzkie 15670, szwajcarskie 124975, czeskie 7922.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 41'60, Warszawa 2'31—2'91. marka niemiecka 41'60, marka polska 2'11—2'71.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 170'30. belgijskie 1353'50, funty 745'25, francuskie 1438'25, włoskie 812, polskie 6'40. czeskie 228'75. austrjackie stempl. 6'40, rumuńskie 141'75. szwajcarskie 3486'50, Amsterdam 6018'55, Buenos Aires 59'90, Chrystjanja 2887'15, Kopenhaga 3606'35, Helsingfors 345'65, Włochy 816'65. Londyn 756'70. Nowy York 181'06. Paryż 1438'55. Szwajcarja 3496'50, Hiszpanja 2637'45, stempl. wied. 6'68. Praga 232'75. Budapeszt 2797.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Londyn 21'47. Paryż 40'40, Berlin 2'55, Nowy York 518. Medjolan 23'25. Praga 6'25, Budapeszt 0'75. Zagrzeb 1'90, Warszawa 0'16. Wiedeń 0'18, austr. stempl. 0'10.

Końcowe kursa: Berlin 2'70. Holandja 187. Nowy York 515. Londyn 21'50. Paryż 40'70. Medjolan 23'30, Bruksela 39. Kopenhaga 101. Sztokholm 126. Chrystjanja 79. Madryt 75. Buenos Aires 172. Praga 6'35, Budapeszt 0'72. Zagrzeb 1'90, Warszawa 0'16, Wiedeń 0'18, austr. stempl. 0'10.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 414'50. weksle na Londyn 60-dniowe 408'12, weksle na Paryż 7'87. na Berlin 0'5½. Belgję 7'56. Szwajcarję 19'45. Rzym 4'55. Holandję 36'55, srebro krajowe 99'62. zagraniczne 67.

MARKA POLSKA W SZWAJCARJI. (Zurych 19 grudnia) Szwajcarski Bank związkowy: Warszawa 0'15—0'17½.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

WYJEŻDŻAM DO WŁOCH; mogę objąć załatwienie interesów. — Dyskrecja zapewniona. Zgłoszenia pod: »Energja« przyjmuje Administracja »Nowej Reformy«. 6582

†

Z ŻARINICH

Rozalja Stefańska

wdowa po urzędniku Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń

przeżywszy lat 76, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 18 grudnia 1921 roku.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

NA PODSTAWIE art. 14 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 31 grudnia 1920 roku Dz. Ust. Nr 18 z 1921 poz. 104 Ministerstwa Skarbu, zezwala Pocztowej Kasie Oszczędności:

1) Na dokonywanie wypłat z rachunków osób i firm, posiadających miejsce zamieszkania, względnie siedzibę poza granicami Państwa Polskiego, bez ograniczeń, bez względu na to, czy wypłata odbywa się w gotówce, czy drogą przelewu na rachunek krajowy lub też inny zagraniczny rachunek w Pocztowej Kasie Oszczędności.

2) Na dokonywanie wpłat na rachunki zagraniczne drogą przelewu z innego rachunku zagranicznego w Pocztowej Kasie Oszczędności bez ograniczeń.

3) Za dokonywanie wpłat na rachunki zagraniczne gotówką i wogóle przez wpłatę ze strony osoby, zamieszkałej w kraju lub firmy krajowej, względnie przez przelew z rachunku krajowego do wysokości najwyżej marek 10.000 jednorazowo.

Pozwoleń na wpłaty sum wyższych udzielać będą delegaci Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych w Warszawie. Łodzi, Sosnowcu. Poznaniu, Bydgoszczy. Lwowie, Krakowie i Bielsku (Śląsk Cieszyński). 6617

Konkurs.

Rada miejska w Toruniu rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady:

1) prezydenta miasta, z poborami IV. stopnia urzędników państwowych;
2) burmistrza, z poborami V. stopnia urzędników państwowych;
3) radcy rachunkowego, z poborami VI. stopnia urzędników państwowych:
4) radcy budowlanego, z poborami VI. stopnia urzędników państwowych.

Urzędnicy magistratu w Toruniu pobierają, prócz powyższych poborów, jeszcze 35%-owy miejscowy dodatek drożyźniany.

Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych sądownie lub notarjalnie odpisów świadectw, wykazujących kwalifikacje, uprasza się nadsyłać do dnia 15 go stycznia 1922 r. pod adresem: „Dr Dandelski, przewodniczący Rady miejskiej w Toruniu".

Toruń, dnia 15 grudnia 1921 r.

6608 **Dr Dandelski.**

OGŁOSZENIE.

Zgłoszenia na otrzymanie pozwolenia zakupu węgla górnośląskiego w miesiącu lutym 1922 r., Biuro komitetu węglowego (Warszawa, ulica Jasna 1) przyjmuje do dnia 5-go stycznia 1922 r. 6618

Pozwolenia będą wydawane od dnia 12 stycznia 1922.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1921 r.

Ogłoszenie.

W mieście Starogardzie na Pomorzu (11.000 mieszkańców) wakuje posada stałego

burmistrza.

Pobory stopnia 7 urzędników państwowych według statutu z dnia 13 lipca 1920 r.

Piśmienne, dowodami poparte dowody zdolnych kandydatów, którzy wykazać się mogą dokładną znajomością wszystkich gałęzi administracji komunalnej i prawa, przyjmuje

Przewodniczący Rady miejskiej:
6605 **Dr Müller,** sędzia.

PEZET

POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE

SPÓŁKA AKCYJNA

WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA 23

Na mocy uchwały Rady nadzorczej z dnia 20 grudnia 192[illegible]

przedłuża się termin subskrypcyjny

na akcje III. emisji

do dnia 20-go stycznia 1922 roku

WARUNKI SUBSKRYPCYJNE:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku 2 nowych akcyj III. emisji na 3 stare akcje I. i II. emisji.

2) Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do dnia 20 stycznia 1922 r. Zgłoszenia, dokonane po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.

3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, powinni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszy Mkp. 650 za sztukę.

5) Nieobjęte w powyższy sposób akcje, oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 800 za sztukę. Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie od dnia 20 stycznia 1922 r.

6) Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcyj nastąpi do końca stycznia 1922 r., przyczem Rada nadzorcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń.

7) Przy zgłoszeniu prawa poboru oraz nowych akcyj należy uiścić w gotówce całą cenę kupna oraz Mkp. 5[illegible] od każdej nowej akcji na koszta emisji.

8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1 stycznia 1922 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Biuro firmy „PEZET" Lwów, Akademicka 23 oraz Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie, Akademicka [illegible] i jego oddziały: w Krakowie, Przemyślu, Zakopanem, Krośnie, Tarnopolu i Śniatynie. 6607

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 8. [illegible] Nakładem Drukarni L. K. Górski.